Nr. 324. Lwów, Środa dnia 21. Listopada 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane" za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Ofiarowanie NMP.
Jutro: Cecylji p.
Pojutrze: Klemensa pap.

Grecko-katolickie.
Onysifora m.
Erasta.
Myny m.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 27 m.
Zachód „ o 4 g. 07 m.
Barometr 762. Słota.

Sytuacja w Serbji.

I. Na naczelnem miejscu najnowszego numeru *Kraju* znajdujemy znakomicie napisany artykuł o Serbji, z którego ustępy ważniejsze tutaj przytaczamy:

Młode królestwo serbskie jest państewkiem maleńkiem, bo nie liczy nawet 2 miljonów ludności; od lat dopiero kilkudziesięciu przestało być zwyczajną prowincją turecką (1815), od kilkunastu zaledwie (1878) nie płaci haraczu, a od kilku (1882) cieszy się niezawisłością zupełną i tytułem królewskim. Wychodząc z pod ręki tureckiej, Serbowie znajdowali się na niskim bardzo poziomie rozwoju cywilizacyjnego, stosunki społeczne do dziś zachowały tam wiele znamion pierwotności. Niebardzo starzy ludzie pamiętają czasy, kiedy podatek nałożony na wieś lub gminę, rozliczany był w dzisiejszych ziemiach serbskich między gospodarzy za pomocą grochu. Siadali dokoła, a jeden brał w polę tyle ziarnek, ile piastrów podatek wynosił i kładł po kolei przed każdym ziarna, dopóki się groch nie wyczerpał. Od tego czasu powstały szkoły, naród wdrożył się do ładu państwowego, administracja i sądownictwo podniosły się o wiele wyżej od tureckich. Nie można jednak powiedzieć, iżby czasy niezależności politycznej dały tyle nabytków cywilizacyjnych, ileby dać były mogły. Ogromną ilość sił i pracy pochłonęły niesnaski wewnętrzne. Rokosze przeplatane tu są wybuchami gorących a nieraz niepojętych uniesień, a działo się tak od samego zarania niezawisłości. Jeszcze walka o wolność daleką była kresu, a już, w obliczu pala tureckiego, patrjoci wiedli między sobą zapamiętałą walkę na ogień i noże.

Dwu bohaterów z epoki odrodzenia dało początek dwu współzawodniczącym dynastjom: Karagieorgiewiczom i Obrenowiczom; pomimo tak szlachetnego początku książąt serbskich, przeciw nim nieustannie wybucha namiętność ludu. Jeden i drugi dom panujący podwakroć strącane były z tronu. Poprzednik dzisiejszego króla ks. Michał Obrenowicz słynął jako monarcha rzadkich cnót, nietylko umiał rządzić i mądrą radą podnieść kraj własny, a zyskać powagę u sąsiadów, lecz jeszcze własny swój majątek poświęcił dla dobra i pomyślności Serbji, a jednak — zamordowała go ręka serbska. Wstąpił na tron Milan Obrenowicz IV. (1868). Za dni jego panowania wiele zmian zaszło. które przeobraziły zarówno zewnętrzną postać kraju, jak i jego byt wewnętrzny. Obowiązująca dziś konstytucja nosi datę 29. czerwca 1869 r., podlegała ona jednak nieustannym przeobrażeniom. Objęła ona wszystkie niemal zakresy urządzeń publicznych. najważniejszą zaś była może reforma podatkowa (zamiast pogłównego podatek od dochodów), dokonana przed paru zaledwie laty.

Nie ma pola, na któremby Serbja w ciągu lat ostatnich nie zrobiła pewnego postępu. Wątpliwość zachodzić może jedynie co do spraw politycznych; nie dlatego, aby brakło zmian wielkich, lecz że są różne punkty widzenia. W życiu wewnętrznem rzuca się przedewszystkiem w oczy upodobnienie do stosunków z Zachodem. Dawniej na pierwszym planie widać było walkę rodów, dzisiaj zasadę podziału na partje stanowi wzgląd na sprawy publiczne. Widzimy obecnie konserwatystów, którzy noszą tytuł postępowców i zostawali do ostatnich czasów pod wodzą Garaszanina; antagonistami ich głównymi byli liberali z Risticzem na czele. Trzecie stronnictwo tworzą t. z. radykaliści; nie byli oni aż do ostatnich czasów u steru, w parlamencie nie tworzyli nawet poważnej mniejszości, agitowali pokątnie, w jesieni roku 1883 wszczęli nawet rokosz, pomimo to wzmagali się ciągle, jednali stronników, powagę i wpływy i dziś są w kraju partją najsilniejszą.

W małych atoli państewkach racje i wymagania ojczyste nie zawsze decydują o polityce wewnętrznej. Nawet poważne stanowiskiem w życiu umysłowem i zasługami cywilizacyjnemi takie Belgja i Szwajcarja muszą się rachować z Francją i z Niemcami, cóż dopiero Serbja.

Naturalnym sprzymierzeńcem państewek bałkańskich była Rosja wskutek udziału w wypędzeniu Turków. Serbja długo też wierną była opiekunce, lubo w miarę rozwoju względy ekonomiczne coraz dokuczliwiej domagały się zmiany frontu. Jestto kraj bogaty, posiada znaczne zasoby mineralne (galman, żelazo, miedź, węgiel kam.); wytwarza wino, owoce, kukurudzę, zboże wszelkiego rodzaju, tytuń, konopie; hoduje bydło, nierogaciznę; wyprawia skóry, łój itd. Z drugiej strony, ponieważ przemysł serbski stoi na stopniu pierwotnym, kraj więc sprowadzać musi wiele wytworów fabrycznych, nie wyłączając soli. Austrja przez samo już położenie geograficzne jest najgłówniejszym rynkiem zbytu i najdogodniejszym dostawcą.

W r. 1871, przeto jeszcze przed pełnoletnością Milana i za czasów wpływu Rosji, z ogólnej wartości przywozu i wywozu Serbji (27 mil. fr.) przypadało na Austrję 23 mil. fr. Od tego czasu zarówno wytwórczość jak i potrzeby Serbji wzrosły znacznie, a stosunki handlowe z Austrją i z Węgrami nabrały jeszcze większej doniosłości, szczególnie po przeprowadzeniu w r. 1884 pierwszej kolei, która uczyniła lub uczyni państwo Milana ważną pośredniczką pomiędzy Wschodem i Zachodem. Dziś już obrót ogólny (przywóz i wywóz) sięga 50 mil. fr., sama ta jednak cyfra nie daje pojęcia o postępie ekonomicznym Serbji. Niegdyś tranzakcje odbywały się z prostotą niewidzianą już gdzieindziej; kupiec jechał z towarem na Węgry i zostawał na łasce nabywców, brać musiał co mu dali. Dziś istnieją banki, porządnie uorganizowane pośrednictwa, składy itd. W obec tego traktat handlowy z Austrją, poddanie się pod wpływ polityczny potężnego cesarstwa sąsiedniego, stały się sprawą nie wyboru, lecz konieczności, warunkiem bytu i rozwoju. Z tem wszystkiem stosunek do dwu mocarstw zawsze jeszcze o wiele wyraźniej i dla obcych zrozumiałej niż względy domowe odróżnia partje serbskie: konserwatyści podtrzymują przymierze z Austrją, liberali lgną po staremu — ku Rosji.

Sprowadzenie zwłok Adama Mickiewicza.

Z Krakowa otrzymaliśmy następującą odezwę:

„Sprowadzenie zwłok śp. Adama Mickiewicza — spoczywających od 30-tu przeszło lat w Montmorency obok Paryża, stanowi od wielu lat przedmiot głośnego dopominania się społeczeństwa polskiego. Jakoż dla uczczenia zwłok wielkiego wieszcza, utrzymywało się przez cały ten czas gorące żądanie złożenia ich w podziemiu katedry na Wawelu.

Im dalej postępuje sprawa postawienia pomnika, tem bardziej domaga się głos publiczny w związku z tem sprowadzenią tych zwłok; ku czemu już dawniej z rodziną przeprowadzono rokowania. Przewielebna kapituła katedralna krakowska okazała się skłonną do odstąpienia na ten cel jednej z krypt pod lewą nawą kościoła, byle kwestja urządzenia jej i utrzymywania grobu, tudzież aniwersarza i światła poprzednio uporządkowaną została. Planu na sarkofag i urządzenie krypty podjął się z znaną gotowością i uczynnością p. profesor Sławomir Odrzywolski.

Otóż inicjatywę do podjęcia tych ostatecznych przygotowań celem sprowadzenia zwłok, narodowi tak drogich, podjęła młodzież akademicka na nowo z właściwym sobie zapałem, zaprosiwszy do komitetu jeszcze grono obywateli. Zawiązany w ten sposób komitet upraszał ck. namiestnictwo o pozwolenie zbierania na ten cel składek, które mu też pod dniem 30. maja 1888 do l. 5713 udzielonem zostało.

Atoli powódź z wiosną i pożary ciągłe, wymagające wielkiej ofiarności po społeczeństwie naszem kazały komitetowi wstrzymać się na razie z odezwą względem składek, aż do chwili sposobnej. Upatrujemy takową obecnie przy zbliżaniu się rocznicy zgonu wielkiego wieszcza, obchodzoną co rok w całym kraju z wzniosłą pamięcią. Odzywamy się więc teraz gorąco do szan. Ziomków o poparcie usilnych dążeń naszych, sprowadzenia zwłok w lecie przyszłego roku i o tem rychlejsze składki; gdyż koszta exhumacji, przewozu i urządzenia krypty, sarkofagu wraz z uroczystością złożenia zwłok, oraz fundusz dla Przewielebnej kapituły na zabezpieczenie utrzymania grobu, aniwersarza i światła wszystko to wymaga jeszcze znacznych nakładów.

Komitet nie wątpi, że patrjotyczny ogół społeczeństwa naszego pospieszy więc raźno z datkami, aby co rychlej spełniło się tak gorące żądanie całego kraju.

Niech spoczną już raz pod słynną katedrą naszą zwłoki wielkiego wieszcza, którego myśl zawsze ożywiać będzie naród, a którego cześć nie wygaśnie nigdy, póki pomni jesteśmy świetnej przeszłości narodu i chwały, jaką zjednał sobie wśród oświeconych ludów całego świata

ADAM MICKIEWICZ!

Kraków 15. listopada 1888.

Składki nadsyłać można do rąk podpisanego prezesa komitetu lub redakcyj pism polskich i ruskich, które upraszamy o powtórzenie niniejszej odezwy i odsyłanie nam składek.

Dr. Weigel przewodniczący, akd. *Fr. Michalik* zast. przew., *akd. Damazy Miśko* sekretarz, *br. Ksawery Konopka*, *Mieczysław Pawlikowski*, *Tadeusz Romanowicz*, *akd. Tadeusz Butrymowicz*, *dr. Ludwik Grzybowski*, *Wł. L. Jaworski*, *dr. Herman Seinfeld*.

Subskrybenci na Bank ziemski w Poznaniu.

Podajemy niniejszem dalszy spis osób, które subskrybowały na Bank ziemski w Poznaniu.

W powiecie przemyskim (44 akcje): 10 akcji; Adam ks. Sapieha w Krasiczynie 4 akcje: Adam ks. Lubomirski w Miżyńcu. 4 akcje: Oddział przemyski Tow. gosp. 2 akcje: Mieczysław Pawlikowski z Medyki. 2 akcje: Henryka Drużbacka. Po 1 akcji całej: Włodzimierz Kozłowski, Leszek Wiśniowski, Zygmunt Dembowski, Jadwiga hr. Weissenwolff, Karolina ks. Lubomirska, Albertyna hr. Zamoyska, Ksawery hr. Zamoyski, Stanisław Stankiewicz, Bolesław Jocz, Władysław Kraiński, ks. biskup Łukasz Solecki, Czesław hr. Pruszyński, Chaim Wolff, Franciszek Gamski, dr.

Zlecenia giełdowe

na Wiedeń, Berlin, Paryż lub Londyn załatwia sumiennie i starannie.

Papiery wartościowe, losy i monety

sprzedaje i kupuje ściśle po kursach dziennych

Kantor wymiany i giełdowy

Gustaw Max

Lwów, plac Marjacki l. 8. I. p.

Róg Sykstuskiej 2.

400 centnarów jabłek tyrolskich

otrzymała **WŁOSKO-TYROLSKA OWOCARNIA** i wysyła na prowincję w koszach 5-kilogr. edelroth zł. 1·70, rezmarynowe złr. 1·80 wraz z opakowaniem

Z szacunkiem **Fryderyk Schleicher**

we Lwowie, róg ulicy Sykstuskiej l. 2.

Chleb wiejski żytni

z Podlisek małych

jest codziennie świeży — dostać go można:

w handlu WP. Henryka Majera, róg ulic Czarneckiego i Łyczakowskiej,
" " Czarneckiego, ulica Łyczakowska l. 17,
" " Jana Ważnego, ulica Czarneckiego l. 2.,
" " Alberta Szkowrona przedt. Królikowski, plac Marjacki 9.
" " Kordasiewicz, ulica Pańska l. 17.
w greislerni WP. Wincentego Koszenko, ulica Zamarstynowska l. 34.,
" " Grzegorza Andrzejuka, ulica Zamarstynowska l. 13.,
" " Michaliny Podolskiej, ulica Chorążczyzna l. 17.,
" " Maryji Dubernos, ulica Chorążczyzna l. 24.,
" " Broczana, ulica Kopernika l. 32.,
" " Florka, ulica Kraszewskiego l. 25.
oraz w Rynku na stole Nr. 6. pod firmą: Chleb wiejski żytni z Podlisek małych.

Zamówienia przyjmuje z dostawą „Piekarnia wiejska" w Podliskach małych pod Lwowem poczta w miejscu.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi

549 **5% *Listy hipoteczne***

jako też

5% *Premiowane Listy hipoteczne*

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Choroby ust i zębów

najpewniej usuwa **Woda Botota,** która równocześnie użyta z **proszkiem roślinnym** do zębów albo **pastą** do zębów utrzymuje ciągle zdrowe i piękne zęby. Jedynie nabyć można w Laboratorjum chemicznem

Adolfa Pokornego

Magistra farmacji

Lwów, Wałowa l. 15.

Wyroby moje zostały odszczególnione Medalem zasługi na wystawie hygieniczno-lekarskiej we Lwowie w roku 1888. Skład w Stanisławowie u p. aptekarza **Macury.**

Fotoplastyczna

Wystawa dzieł sztuki

przy ulicy Hetmańskiej pod l. 4.

I. piętro.

Od 18go do 21go listopada włącznie

Włochy.

Otwarta codziennie od godziny 9-tej z rana do godziny 9. wieczór.

WSTĘP: 20 ct.

Od 22. do 24. listopada włącznie

Tyrol.

ZŁOTO i SREBRO

w płynie

do pozłacania i posrebrzania drzewa, żelaza, stali, szkła itp.

poleca

Alojzy Hübner

we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 13.

Korkowe (Linoleum) **zasłanki** przed umywalnie, chodniki, dywany, materje na całe posadzki w deseniach i gładkie poleca

Magazyn tapet

A. KRZYSZTOFOWICZA

Lwów, plac Halicki l. 2.

Ogłoszenie.

Dnia 26. listopada b. r. o godzinie 10tej przedpołudniem odbędzie się w obozie barakowym kawalerji w Złoczowie sprzedaż nawozu końskiego w przybliżonej ilości 250 cetnarów metrycznych miesięcznie na rok cały lub półrocznie, w całości lub partjami najwyżej ofiarującemu, do czego się zaprasza chętnych kupna.

C. k. komenda obozu barakowego kawaleryi.

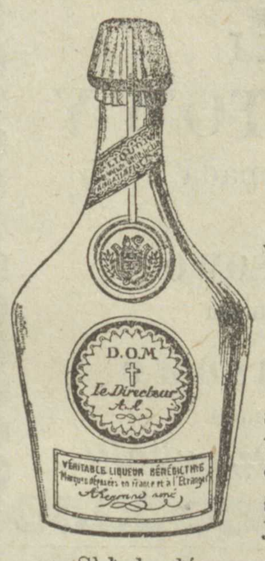

VERITABLE BENEDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE

Opactwa Fecamp we Francji

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt

jeden z najlepszych Likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego.

A. Legrand aîné

Skład główny w **FECAMP we Francji.** Agencja główna w Paryżu, Boulevard Hausman 76. „Prawdziwy likier Benedictine znajduje się w składach następujących domów, które się zobowiązały nie sprzedawać fałszerstw i naśladownictw tego wybornego „Likieru Benedictine": **we Lwowie** pp. **N. Brandler,** dom komisowy. — F. W. Królikowski, ulica Kopernika l. 7. — St. Markiewicz, Rynek l. 23. — K. Kruszyński i D. Knapp.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
A. Legrand aîné

W Tarnopolu u Edwarda Frantza.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca **Wełne owczą do watowania** i to:

Wełnę mięszaną z bawełną 1 kilogram złr. 2·80
Wełnę czysto-wełnianą 1 kilogram złr. 3·50
Wełnę czysto-wełn. najlep. jakości kilo złr. 4·—
białą lub czarną.

Kaloszy rosyjskich

które uznane zostały powszechnie za najlepsze

poleca **najtaniej**

JEDYNY GŁÓWNY SKŁAD

w specjalnym magazynie wyrobów gumowych

Koks! Koks! Koks!

najlepszy, najtańszy i najczystszy materjał opałowy do kucheń i pieców

posiadamy znowu na składzie i polecamy na porę zimową.

Każdą ilość dostarczamy do mieszkań

za 50 kilogram. 80 cent. w. a.

Podejmujemy się

przerobienia własnym kosztem pieców kaflowych, tudzież kucheń do opalania koksem.

Posiadamy także na składzie piece żelazne, wyłożone materjałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do opalania koksem przydatne; takowe można oglądnąć każdego czasu.

Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego samego dnia uskutecznione.

Zarząd zakładu gazowego we Lwowie.

Ces. król. uprzyw.

Fabryka płócien i stołowej bielizny

Ed. Oberleithnera Synów

w SCHÖNBERG

poleca wszelkie wyroby po cenach fabrycznych.

Główny skład we Lwowie

plac Marjacki l. 8. dom ks. Ponińskiego. d

Fabryka założona w r. 1817 z największą przędzalnią w Austrji.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa

Papier z fabryki Czerlańskiej.

Listy z kraju.

(L) **Kraków** 18. listopada. *(Wizyta namiestnika. Izba handlowa i restauratorzy. Usiłowania gminy. Nowe obrazy na wystawie sztuk pięknych.)* Pobyt namiestnika Badeniego rozruszał w pierwszej linji sfery urzędowe naszego miasta. Pan Badeni bowiem nie trzymał się ściśle żadnego programu i zwiedzał zakłady i urzędy — znienacka. Przedewszystkiem baczną zdawał się zwracać uwagę na zakłady naukowe, wizytował bowiem gimnazjum św. Anny i seminarjum nauczycielskie męskie. Stanem higienicznym gimnazjum św. Anny nie był namiestnik wcale zbudowany i wypowiedział swoje zdanie jasno i bez ogródek, gdy tego samego dnia przybyło grono nauczycielskie z dyrektorem na czele, aby mu się przedstawić w „Spiskim pałacu.“ Wobec grona gimnazjum św. Jacka okazał, że świadom jest szkód, jakie wynikają dla szkoły z powodu późnego obsadzania posad nauczycielskich i luk niezbyt rychło zapełnianych w personalu nauczycielskim. Wogóle nowy namiestnik daje się poznać, jako dobry diagnosta; oby tylko słowa, wyrzeczone do grona nauczycieli gimnazjum św. Anny, że „tak dłużej pozostać nie może“, powtórzył sobie przy wielu innych sposobnościach i wpłynął na to, aby przepowiednia się spełniła.

Krakowska Izba handlowa postanowiła wziąć w opiekę restauratorów naszych jako „przemysłowców“ przed zwycięsko dotąd rywalizującymi „handelkami“. Że wobec tych handelków, utrzymujących rzeczywiście formalne restauracje, trudną jest konkurencja średniej restauracji. bo w handelku zadowalnia się każdy sklepową obsługą, nie wymaga obrusów, serwet itp. dodatków, które bądź co bądź kosztują — to więcej jak pewne i słuszne, aby właściciele takich sklepów ponosili te same ciężary publiczne, co restauratorzy. Ale z drugiej strony trudno zaprzeczyć, że właśnie skutkiem tego braku elegancji, jest po sklepach taniej — i to jedna im kieszenie obywateli naszego grodu. Czy jednak Izba handlowa zdoła zmienić istniejący stan i wyleczyć mieszkańców z nałogu, uświęconego wieloletnią praktyką, że im w handelku najlepiej smakuje — o tem pozwolimy sobie wątpić.

W zakresie spraw miejskich nie zaszło nic ważniejszego. Kraków z wielką trudnością dokonuje jakichś reform z powodu braku funduszów; nie da się jednak zaprzeczyć, że ostatniemi czasy zrobiono tu wiele. Pewna czystość ulic i placów, doskonałe oświetlenie miasta, oto co na pierwszy rzut oka widnieje, jako dowód usiłowań gminy. Dotkliwie jednak odczuwać się daje brak wody, któremu jedynie wodociągi zaradzić mogą. Może przecie po tyloletnich usiłowaniach dojdzie rada miasta do wykonania trudnego i kosztownego co prawda, lecz dla higieny miasta nieodzownego przedsięwzięcia.

Projekt upamiętnienia jubileuszu monarchy przez reprezentację gminną, jest jeszcze w sferze projektów, w tych dniach jednak zostanie zapewne ostatecznie zredagowany. Jutro zbiera się rada miejska, właśnie w tym celu, na poufne posiedzenie.

Wobec tego, że mój kolega, korespondent do jednego z dzienników waszych, oburzył się srodze na mnie za moją ostatnią notatkę o „bazarze krajowym“ i zwymyślał mnie za sąd mój o teatrze krakowskim, nie chcę się tym tematem dzisiaj zajmować.

Obieram sobie grunt neutralniejszy: wystawę obrazów. Proszę się jednak nie przestraszać, nie myślę rezonować o idei w sztuce, ani roztaczać sądów o szkole malarskiej, starej, starszej, nowej, nowszej etc., ani też opisywać całej galerji obrazów na krakowskiej wystawie sztuk pięknych; chcę tylko przesłać wam krótką wzmiankę o 4 obrazach najnowszych, zwracających na siebie ogólną uwagę.

Dotyczy to przedewszystkiem „Mojżesza“ Popiela. Obraz przedstawia wielkiego prawodawcę i oswobodziciela żydów z niewoli egipskiej, w chwili, gdy zszedłszy z Sinaju zastaje swój „lud wybrany“ bałwochwalczym i wyuzdanym oddający się uciechom. Spokój i pewność siebie, cechują w pierwszym rzędzie postać Mojżesza; gorszy się zapewne niepoprawnością żydów, ale myśli w tej chwili o tem, jakby ich poprawić. „Tych ludzi nie można jeszcze prowadzić na zdobycie krajów, trzeba ich jeszcze przeprowadzić przez twardszą szkołę pustynnej wędrówki, aby mieli czas otrząść się z naleciałości cudzoziemskich. Głód i pragnienie przytłumią ich hulaszcze zapędy, a dekalog podyktuje im prawa.“ Oto, co zapewne jest przedmiotem poważnej zadumy Mojżesza w tej chwili. Cała kreacja świadczy bardzo pochlebnie o talencie i twórczej fantazji artysty; świetny koloryt i znakomita perspektywa zdradzają dobrą szkołę techniki malarskiej. Zwracamy uwagę waszą na ten obraz, gdy wam go prześle zarząd Towarzystwa.

„Unitka“ Pruszkowskiego zatrzymuje przed sobą każdego ze zwiedzających wystawę. Martwa postać męczennicy „za wiarę ojców“ na pierwszym planie; w głębi ślady zniszczenia, skutki propagandy religijnej. Na śniegu, opodal zwłok męczennicy, słowa niemej skargi, czy wyrzutu, „Leone XIII, Pontifice“ (za pontyfikatu Leona XIII). Całość wywołuje uczucia grozy i bolu, współczucia i żalu. Jeżeli to było celem artysty, to zamiar osiągnięty. Radzilibyśmy mu jednak, aby zdjął swój obraz, przedstawiający tę... rozebraną dziewkę wiejską „na różach“, bo psuje on efekt, jaki wynosi się z ostatniej pracy zdolnego artysty.

Smiałą ręką traktuje p. Damazy scenę z miodosytni krakowskiej. Życie i typowe figury, dobra perspektywa i właściwy koloryt, nadają całości cechę powabu, wywołują uśmiech zadowolenia na twarzy widza.

„Kościuszko w Solurze“ p. Stasiaka, mimo iż malowany jest dobrze, a bohater sam odtworzony jest prawdopodobnie na podstawie dobrego portretu, nie robi wrażenia. Artysta zbyt niewolniczo ugrupował gromadki dzieciaków, o trochę zanadto podobnych do siebie obliczach; we środku siedzi Kościuszko, po obu bokach dzieci· jedne spieszą do niego, drugie się bawią, jedno zasnęło przy bohaterze — wygnańcu. Wszystkie postacie poustawiane jak do fotografji i to psuje wrażenie. Nie powinno to jednak zrażać artysty, zdradzającego dobrą technikę malarską.

KRONIKA.

Na adres deputowanemu Pernerstorferowi, przesłany niedawno ze Lwowa, nadeszła odpowiedź. Szanowny poseł wystosował ją na ręce pierwszego z podpisanych. List opiewa:

„Wielce Szanowni panowie raczyliście przysłać mi mnóstwem podpisów lwowskich obywateli zaopatrzony adres, w którym wyrażonem jest uznanie i podziękowanie za moją w dniu 24. maja br. w parlamencie wygłoszoną mowę.

W tej mowie starałem się smutne stosunki galicyjskiego sądownictwa wyświecić. Chętnie byłbym to zadanie więcej odemnie powołanemu pozostawił. *Ale ponieważ takowego żadną miarą nie można było odszukać, to mnie jako zastępcy ludu* nic nie pozostało do wyboru, *jak tylko podnieść tę sprawę*, nawet wobec możliwości, że rozwiązanie kwestji samej mogłoby się nie powieść.

Ponieważ kierowałem się tylko ściśle przedmiotowemi pobudkami, dla tego nie zawahałem się niektórym osobom, — które w mojem wystąpieniu dopatrywały *osobistej urazy, w tym sensie dać oświadczenie.*

Że moje wywody sprawy samej odpowiadały prawdziwemu stanowi rzeczy, o tem byłem i jestem przekonanym.

---

się trochę z sobą, i ojciec przed wyjściem z pokoju... każdy mąż robi to samo, jak się na żonę rozłości..... porozrzucał papiery po pokoju..... Chodź-że tu bliżej, Ello; poszukamy, czy nie ma gdzie listu?

Spróbował otworzyć szuflady, ale wszystkie na klucz znalazł zamknięte. Szafa z książkami także była zamknięta, również jak i wielka kasa ogniotrwała. Młody człowiek szukać zaczął pomiędzy papierami na biurku i serce uderzyło mu silniej, gdy znalazł i ścisnął w dłoni niewielką kwadratową kopertę, pismem sir Lionela do Elli zaadresowaną. Czuł, że wewnątrz są klucze; ale oprócz kluczy, co zawiera koperta? czy jest w niej jakie pismo? Zawahał się: ciężko mu było myśleć, że z ręki jego padnie może na ukochaną cios bolesny, ale po chwili, zdobywszy się na odwagę:

— Są tu klucze, — rzekł, list jej oddając.

— Pieczątka ojca! — zawołała biedaczka i drżeć zaczęła ze wzruszenia.

— Tylko klucze! — rzekła otworzywszy kopertę, — ani słowa! nic.... tylko klucze!

Lord Conway spojrzał na próżną kopertę i obojgu ta sama myśl przyszła: może sir Lionel, niezupełnie już przytomny, schował do kieszeni, lub zniszczył list, napisany do Elli, a klucze włożył do koperty?

— Znajdziemy wytłómaczenie zagadki, — uspokajająco rzekł lord Conway, — trzeba tylko otworzyć szuflady. Gdzie najpierwej? Znasz klucze ojca, Ello? Nie? nic nie szkodzi.... będziemy próbowali.

Zaczął od kasy ogniotrwałej, do której bez trudności klucz dobrał, jako różniący się kształtem od innych. Na górnych półkach leżały księgi rachunkowe i stały blaszane pudełka, które młody człowiek wyjmował jedno po drugiem, zapisując ogólną ich ilość w swoim pugilaresiku pod rubryką: „Zawartość kasy ogniotrwałej“.

— Należy być uważnym i akuratnym, — oświadczył. — I tak już cięży na mnie odpowiedzialność, nie chcę jej powiększać brakiem systematyczności.

W blaszanych pudełkach znajdowały się papiery wartościowe, oraz prawne dokumenta, kontrakty, rewersa itd. Z kosztowności było tam tylko trochę starych familijnych klejnotów, których, jako niemodnie już oprawionych, nie nosiła lady Alicja, trochę bankocetli, książeczka z czekami; złotej monety nie znaleziono ani sztuki.

Skończywszy przegląd kasy, młodzi ludzie zabrali się do otwierania szuflad biurka. Otworzywszy jednę z nich, lord Conway natychmiast zauważył, że świeżo była uporządkowaną. Leżały w niej pakiety starych listów, związane świeżym czerwonym sznurkiem, inne znowu pakiety opatrzone były napisami: „Rewersy“, „Rachunki“, a zapasy piór, kłębki szpagatu, laski laku, arkusze bibuły, wszystko to było poskładane jak najporządniej. W innej znowu szufladzie znajdowało się kilka rewolwerów, na których widok mimowoli cofnęła się Ella. W osobnej, mniejszej od innych szufladzie, nie było nic, prócz książeczki zamkniętej na dwie srebrne klamry, a opatrzonej nadpisem: „Mój dziennik. L. G.“

— Nie mamy prawa otwierać tego — ze drżeniem rzekła Ella.

— Nie, oddamy ją w ręce twojej matki.

Ale Ella żywo zaprotestowała.

— Przypuściwszy nawet, że myśli i uczucia, które ktoś papierowi jedynie powierza, nie są świętą i nietykalną tej osoby własnością, to jeszcze nikt nie ma prawa otworzyć tej książki, dopóki nie będziemy mieli pewności, że ojciec nie żyje.

— Niechże lady Alicja sama w tej sprawie stanowi. Pobiegnij do niej, Ello, powiedz, cośmy znaleźli i wracaj tu zaraz do mnie.

Po chwili wahania, poszła Ella do matki, a lord Conway, zostawszy sam, z westchnieniem powiódł wzrokiem naokoło.

— Gdyby ściany mogły mówić! — pomyślał — gdybyśmy wiedzieli, co się w tym pokoju działo!

Raz jeszcze przerzucając na biurku papiery w nadziei, że zajdzie może ten list, który, jego zdaniem, powinien był znajdować się z kluczami w kopercie, natrafił lord Conway na coś, czego dotknąwszy wzdrygnął się i zbladł. Popatrzał chwilę na ów przedmiot, podobny do czerwonej piłki włóczkowej, jaką bawią się dzieci, i ze wstrętem wziął go do ręki. Była to delikatna batystowa chusteczka, cała krwią przesiąkła i od zaschłej krwi sztywna. Rozprostował ją, obejrzał rogi i w jednym z nich znalazł monogram „A. G.“ delikatnym haftem wyszyty.

Z początku zadziwił się tylko i zdumiał, ale potem tak okropna myśl przemknęła mu przez głowę, że schował chustkę do kieszeni i postanowił na własną odpowiedzialność otworzyć dziennik sir Lionela.

Między kluczami sir Lionela nie było takiego, któryby mógł otworzyć misterny zameczek, w jednej ze srebrnych klamer ukryty. Ale lord Conway wyjął z własnej portmonetki maleńki kluczyk, którym z łatwością otworzywszy książkę, znalazł w niej zaraz pod okładką kopertę, pismem sir Lionela do lady Alicji zaadresowaną. Spodziewał się, że listu szukać będą! Koperta była niezamknięta. Lord Conway wyjął z niej arkusik listowego papieru i, rozwinąwszy go, przeczytał co następuje:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dysław Czajkowski, dr. Leonard Tarnowski, dr. Aleksander Dworski, Mieczysław Ritterschild. Część akcji lub depozyt: dr. Aleksander Dworski, Bursa przemyska, Stowarzyszenie „Gwiazda“, dr. Wilhelm Rosenbach, ks. sufragan Jakób Glazer, ks. kanonik Maciej Skwirczyński, ks. kan. Edward Szediwy, ks. kan. Juliusz Paszyński, ks. kan. Teofil Łękawski, Lejzor Gans, Karolina Majerska. (C. d. n.)

W powiecie rohatyńskim (4 akcje): Po 1 akcji: A. Krzeczunowicz w Bołszowcach, E. Berzewiczy w Bołszowcach, J. Tustanowski w Oskrzesińcach, oddział rohatyński Tow. gosp. (C. d. n.)

W powiecie ropczyckim (11 akcji): 10 akcyj: Bezimiennie. 1 akcję: Stowarz. pom. naukowej. (D. c. n.)

W powiecie rudeńskim (15 akcji): 5 akcji: Karol hr. Lanckoroński. 2 akcje: Jan Aleksander hr. Fredro. Po 1 akcji: Henryk Janko w Hoszanach, Ludwik br. Brückmann w Monasterze, Albin Rayski w Michałowicach, Adam Noel w Chłopach, Wechsler Leib w Komarnie, ks. Adam Okniński w Komarnie, Tow. zaliczkowe w Rudkach, Władysław Lampecki w Chłopach. (D. c. n.)

W powiecie rzeszowskim: 1 akcję: dr. Rodryg Als w Rzeszowie. Część akcji lub depozyt: Ochronka katolicka w Rzeszowie, Bursa gimnazjalna w Rzeszowie, Tow. gimnastyczne „Sokół“ w Rzeszowie, dr. Alojzy Rybicki w Rzeszowie, ks. Leon Kwiatkowski w Rzeszowie. (D. c. n.)

W powiecie samborskim (11 akcji): 3 akcje: Ludwik Balicki w Wykotach. Po 1 akcji: Ludwik Dolański z Rakowy, Maciej Zenon Serwatowski, Celestyn Sozański w Kranzbergu, dr. Ignacy Budzynowski w Samborze, Bronisław Bukietyński w Samborze, dr. Karol Pawliński w Samborze. Pół akcji: Alfons Ulaniecki w Rogoźnie. Część akcji lub depozyt: Aleksander Napadiewicz, Józef Hild, dr. Edmund Lorsch, Ludwik Słotwiński, Kazimierz Bodakowski, Władysław Madejski, Sylwester Terlecki i Wilhelm Kasparek w Samborze. (D. c. n.)

W powiecie sanockim (4 akcje): Po 1 akcji: Zenon Słonecki w Krakowie, Duklan Słonecki w Jurowcach, Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku. Po pół akcji: Dr. Wojciech Slączka w Sanoku, Feliks Giela w Sanoku. Część akcji: Czaszyński w Sanoku, Zaleski w Sanoku. (D. c. n.).

W powiecie skałackim (5 akcyj): Po 2 akcje: Rosenstock w Skałacie, hrabstwo Pinińscy w Grzymałowie. Po pół akcji: Ekermann w Kamionce, hr. Koziebrodzki w Chlebowie. (D. c. n.).

W powiecie stanisławowskim (18 akcyj): 5 akcyj: Zygmunt Jaroszyński w Błudnikach. 2 akcje: Stanisław Brykczyński w Pacykowie. Po 1 akcji: Bank zaliczkowy w Stanisławowie, gmina miasta Stanisławowa, komitet pomnika Gillera, Stowarzyszenie straży ochotniczej ogniowej, fundusz ochronki dziewcząt, Towarzystwo muzyczne imienia Moniuszki, Zygmunt i Ksawera Mroczkowscy, Chane Jonas i Horacy Schorr. Część akcji lub depozyt: Stanisław Cieński w Wodnikach, Franciszek br. Romaszkan w Zwierzyńcu, Tymoleon Mochnacki w Stanisławowie, oddział stanisławowski Tow. gospod., bursa Kraszewskiego w Stanisławowie, dr. Tymon Morawski w Kończakach, profesorowie szkoły realnej w Stanisławowie, Tow. wzaj. pomocy nauczycieli w Stanisławowie, Towarz. zaliczkowe urzędników w Stanisławowie, Hersz Halpern, Ignacy Zdrasil, Smoleńska i ks. Tomasz Dąbrowski. (D. c. n.).

W powiecie stryjskim (10 akcyj): Po 1 akcji: Zygmunt br. Romaszkan w Uhersku, W. A. Szmidt (państwo Skole), Oktaw Pietruski we Lwowie, Tow. przyjaciół dzieci w Stryju, Stowarz. „Rodzina“ w Stryju, Michał Ślosarski i Spłk., dr. Seweryn Popiel i Spłk., Józef Aszer Münz i Spłk., Ignacy Rawicz Lewicki i Spłk. Depozyt: Towarzystwo zalczkowe w Stryju. (D. c. n.).

W powiecie tarnobrzeskim (5 akcyj): 2 akcje: Jan hr. Tarnowski w Dzikowie. Po 1 akcji: Stanisław Dolański w Baranowie, Tadeusz br. Horoch we Wrzawach. Część akcji lub depozyt: Lejzor Wahl w Tarnobrzegu, Towarzystwo dramatyczne, ks. Jan Stępień we Wrzawach, Rachmiel Kanarek w Skowierzynie, dr. Roman Łapiński w Tarnobrzegu, dr. Józef Dumidajowicz w Tarnobrzegu, dr. Jan Martynowicz w Rozwadowie, Towarz. kasynowe w Rozwadowie. (D. c. n.).

W powiecie tarnopolskim (7 akcyj): Po całej akcji: Juljusz Korytowski w Płotyczy, Franciszck Rościszewski w Smykowcach, Władysł. hr. Baworowski w Ostrowie, bezimiennie 1 akcja, Teodor Serwatowski w Bucniowie. Po pół akcji: Stanisław Rozwadowski w Kunowcach, Jakób Wilmer w Białej, Aleksander Sozański w Grabowcu. Po ćwierć akcji: Ignacy Kopczyński w Ihrowicy, Marjan Maniewski w Bajkowcach. Depozyt: Michał Garapich w Cebrowie, Modesta Czosnowska w Horodyszczu, Władysław Woroszyński w Seredyńcach, ks. Grenzo w Mikulińcach, Franciszek Jankowski w Kupczyńcach, Oktaw Trzciński w Słupkach, Eliasz Linde w Kurowcach, Ernestyna Mieses. (D. c. n.).

W powiecie tarnowskim (13 akcyj): 10 akcji: Eustachy ks. Sanguszko. 1 akcję: Towarzystwo zaliczkowe w Tarnowie. Po pół akcji: Ignacy hr. Potulicki, Karol Berke. Część akcji: Roman Chrząstowski, W. Rogryski, dr. Jan Mikusiński, Michał Krasowski, ks. Antoni Rzeziński i Bursa św. Kazimierza w Tarnowie. (C. d. n.)

W powiecie trembowelskim (3 akcje): 1 akcję: Dunin hr. Borkowski w Młyniskach. Po pół akcji: Hr. Paulina Łoś w Podhajczykach, hr. Róża Koziebrodzka w Podhajczykach. Część akcji: Hr. Starzeńska w Iłowczu, Adam Myślakowski w Mogilnicy, Wincenty Snowicki w Mogilnicy, Mieszkańcy miasta Trembowli, Izraelici w Janowie. (C. d. n.)

W powiecie tłumackim (2 akcje): Po 1 akcji: Teodor hr. Lanckoroński, Oktaw Doschot w Pełachiczach. (C. d. n)

W powiecie wadowickim (7 akcyj): Po 1 akcji: Aleksander Gostkowski w Tomicach, gmina miasta Wadowic, Marcin Gajczak w Andrychowie, Józef Kossowski i spółka w Kalwarji, Marja Wilczyńska i spółka w Wadowicach, Szymon Korn i spółka w Wadowicach. (C. d. n.)

W powiecie wielickim (3 akcje): Po 1 akcji: Gmina miasta Wieliczki, Bruno Miczyński w Wieliczce, Joachim Szymon Perlberg w Wieliczce. (C. d. n.)

W powiecie złoczowskim (5 akcji): 2 akcje: Aniela Hubicka w Ożydowie. Po 1 akcji: Padlewski w Perepalnikach, Kazimierz Obertyński, Oskar Schnell. (C. d. n.)

W powiecie żółkiewskim (2 akcje): Po pół akcji: Stanisław Niezabitowski w Butyńcach. Fundusz św. Łazarza w Żółkwi. Część akcji: Ks. Opat Nowakowski, Tadeusz Niementowski, Bojomir Żarski, Alfons Borowski, dr. Karol Muszkiet, dr. Stanisław Nowosielecki w Żółkwi. (C. d. n.)

W powiecie żydaczowskim $1\frac{1}{2}$ akcji: Fundusz weteranów z 1831 r.

W powiecie żywieckim (2 akcje): 1 akcję: Rada powiatowa żywiecka. Część akcji: Antoni Michałowski w Okrajniku, Joachim Pilcer w Zabłociu, J. Korn w Zabłociu, Gustaw Hinzinger w Siemieniu, ks. A. Kulig w Rajczy. (C. d. n.)

W mieście Lwowie 10 akcji Towarzystwo oszczędności kobiet. 7 akcji: Zofia Biesiadecka, 2 akcje: Jan Romański. Po 1 akcji: dr. Józef Kazimierz Malinowski, dr. Antoni Małecki, Kazimierz Romański, ks. arcybiskup Morawski, Kapituła lwowska obrz. łac., Związek Stowarzyszeń zarobkowych, Tow. bratniej pomocy słuchaczów Politechniki, Przełożeństwo zboru izraelickiego, dr. Klemens Sarnicki, Andrzej Kochanowski, Tytus Lewakowski, Jan Welichowski, Ignacy Romanowski, Henryk Rewakowicz, Bolesław Wysłouch, Juliusz Jaxa Bykowski, Karol Klipunowski. Część akcji lub depozyt: Robert Doms, Leszek Dąbczański, Konwent OO. Dominikanów, Zgromadzenie Pp. Sercanek, Maurycy Hoffman, Stowarzyszenie drukarzy, Stowarzyszenie rzeźników, Stowarz. blacharzy, Stow. kowali, Stow. zegarmistrzów, Stow. fryzjerów, Stow. ślusarzy, Stow, cukierników, Stow. stolarzy, Stow. krawców, Stow. szewców, Stow. introligatorów, Stow. piekarzy, Stow. tapicerów, Stow. lakierników, Stow. złotników, Izba rękodzielnicza, Wzajemna pomoc kupców i przemysłowców, Stow. młodzieży handlowej, Tow. gimnastyczne „Sokół“. Związek straży ogniowych galicyjskich, Straż ogniowa ochotnicza lwowska, Fundusz ochronek katolickich we Lwowie, Towarzystwo bratniej pomocy Akademików, Towarzystwo naukowej pomocy, dr. Loonard Piętak, dr. Feliks Gryziecki, dr. Alfred Zgórski, Stanisław Niemczynowski, Seyfart i Czajkowski, Maurycy Diamand, Berisch Ehrenpreis, Nierenstein. (C. d. n.)

---

7)

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE

POWIEŚĆ

przez

M. Carew.

(Ciąg dalszy).

IV.

W cichym i samotnym kurytarzu przypomniał sobie lord Conway, że ta wysmukła panna, o kilka kroków przed nim stąpająca z tym nieopisanym wdziękiem ruchu, jaki po matce odziedziczyła, jest narzeczoną jego, i że przecie pierwszą chwilę samotności zużytkować mu wolno.

— Ello! zatrzymaj się na chwilkę — poprosił — poczekaj. Wszak teraz, najdroższa, teraz... kiedy już należymy do siebie..... należymy? prawda?

— Tak, należymy — ze smutną powagą odparła.

— Czy i teraz nie masz dla mnie jednego spojrzenia, jednego gorętszego słówka?

— Jakże mogę? — i z wyrazem zgrozy nieledwie spojrzała mu w oczy — kiedy.... straciłam ojca.

— Zkąd ta pewność? — porywczo zawołał młody człowiek — skąd wiedzieć to możesz?

— Wiem.... czuję to? — uroczyście rzekła, kładąc mu rękę na ramieniu. — Jakim sposobem żyć przestał? nie wiem.... Bóg to wie jeden.... ale śmierć jest w domu.... Śmierć! Czułam ją zeszłej nocy.... słyszałem ją w jęku wiatru i krew mi w żyłach zastygła, serce skamieniało mi w piersi.... Ach! i cięży mi.... jak kamień cięży dotąd.... Chodźmy — prosiła ze łkaniem, które nią całą wstrząsało — chodźmy już! niech raz wiem, co się stało....

I niewstrzymywana przez narzeczonego, zmieszanego tym nagłym wybuchem boleści, włożyła klucz w zamek i, otworzywszy drzwi, weszła do sypialni ojca.

W pokoju tym, z wielką prostotą umeblowanym, nie zastali nic nadzwyczajnego. Pod ścianą z lewej strony stało żelazne łóżko z mosiężnemi ozdobami, białą kapą zasłane, a z lewej — duże mahoniowe wieszadło, pociemniałe od starości. Pod oknem znajdował się stół do pisania, przy łóżku umywalnia, obok staroświeckiego komina staroświeckie skórą obite krzesło poręczowe. Na biurku nic nie zdawało się być tkniętem od chwili, w której pokój wczoraj uprzątniętym został. Lord Conway szybko przejrzał papiery, pod przyciskami leżące, poruszył z miejsca ciężki, czarny marmurowy kałamarz, nic jednak nie znalazł.

— Wszystko tu w porządku, — zauważył, — nie tak, jak matka twoja opisywała.

— Mama musiała poukładać, — odparła Ella i oboje, otworzywszy szuflady, przejrzeli wszystko, co się w nich znajdowało. Listu jednak nie było żadnego!

— Kancelarja ojca jest pod tym pokojem o piętro niżej, — rzekła Ella, idąc przodem dla pokazania drogi i wiodąc za sobą lorda Conwaya przez niedługi kurytarz i kilkanaście schodów, i z niejaką trudnością otworzyła drzwi, na dwa spusty zamknięte.

Pokój, do którego teraz weszli, miał podłogę, zasłaną dywanem ciemno-wiśniowym, zarzuconym podartemi dziennikami, któremi ktoś ciskać musiał na wszystkie strony z niecierpliwością, z szaleństwem prawie graniczącą. Pełno też było podartych i pomiętych papierów na mahoniowych krzesłach, pełno książek, ciskanych snadź naokoło, a jedna z nich zbić też musiała szybę w oszklonej szafie bibljotecznej. Na sofie, pod wielkiem weneckiem oknem stojącej, leżało ubranie sir Lionel'a. Na poduszce sofy znać było wklęsłość, jakby naciśnięciem głowy wygniecioną; haftowana zarzutka na poduszce zmięta była i w jednem miejscu naddarta. Duży stół do pisania na środku pokoju stojący, pokapany był kroplami stearyny, której ślady widniały też na porozrzucanych papierach, a zielonawe półświatło, wciskające się tu przez gęstwinę drzew, dodawało jeszcze ponurości obrazowi spustoszenia i nieładu, jaki się tu oczom wchodzących ukazał.

— Ten pokój i najweselszego człowieka o melancholją przyprawić może, — rzekł lord Conway, usiłując ukryć przykre wrażenie, jakiego doznał, zobaczywszy ów nieład, który zdawał się potwierdzać jego przypuszczenia co do nagłego napadu szaleństwa, — ale zanim się weźmiemy do roboty, trzeba podnieść rolety. Ciemno tu jak w grobie!

Ella nie ruszyła się dotąd z miejsca. Stała przy drzwiach jak skamieniała; błękitne jej oczy przechodziły z trwożnem zdumieniem od stołu do podłogi.

— Co to się znaczy? — szepnęła. — Ojciec tak był porządny! O! czy nie widzisz, że się tu coś strasznego stać musiało?

— Ale cóż znowu? — z udanym spokojem zawołał lord Conway. - Czyż nie słyszałaś opowiadania matki? Rodzice twoi... no! posprzeczali

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.
SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

ym znaleziono paszport wydany w Peszcie 23. sierpnia 1884, dla posługacza Józefa Szekierki, pochodzącego z Nalesy, komitatu Turocz Megya, liczącego lat 69, który to paszport według opisu osoby był właściwą legitymacją zmarłego, powracającego z Kijowa.

Z izby sądowej.

Lwów 21. listopada. *(Dr. Antoni Małecki contra J. M. Himelblau i ks. Adam Słotwiński).* Skromna salka rozpraw sądu powiatowego miejsk. deleg. sekcja III. była wczoraj po południu widownią sprawy niezwykłej, ze względu na osoby w niej występujące. Z jednej strony stanął bowiem jako poszkodowany, autor sławnej gramatyki, profesor literatury polskiej, wicekurator zakł. narod. imienia Ossolińskich itd., dr. Antoni Małecki, z drugiej, znany księgarz krak. p. Himelblau i były rektor zgromadzenia Pijarów w Krakowie ks. Słotwiński, oskarżeni przez prokuratorję państwa, która podjęła się zastępstwa dr. Małeckiego o przekroczenie z §. 487 i 488, względnie 491 i 492. Prokuratorja oparła oskarżenie na podstawie doniesienia jakie wniósł do niej dr. Małecki, następującej treści: Od lat dwu prowadzi zakład Ossolińskich rokowania z ministerstwem oświaty o pozostawienie mu przywileju dalszego wydawnictwa książek szkolnych poddzierżawianego przez zakład przedsiębiorcy pod skromnymi bardzo warunkami. Rokowania były na drodze najlepszej i ministerstwo miało już układ na dalszych lat 10 z zakładem zawrzeć, gdy naraz znalazł się ktoś, który temu przeszkodził. Był nim księgarz krak. Himelblau, który potrafił decyzję ministerstwa utrudnić. Dnia 12. września b. r. zdarzył się fakt następujący: Kurator zakładu imienia Ossolińskich, ks. Andrzej Lubomirski bawiąc chwilowo we Lwowie otrzymał od ks. Adama Słotwinskiego z Krakowa telegram z zapytaniem, kiedy mógłby się z nim osobiście w ważnej sprawie porozumieć. Ks. Lubomirski odpowiedział, że go czeka i ks. Słotwiński dnia 12. września do Lwowa przybył i przedstawiwszy się mu jako rzecznik grona zacnych ludzi, między którymi wymienił pp. Żółtowskiego, Bobrzyńskiego i Himelblaua i innych, związanych w konsorcjum w celu objęcia wydawnictwa książek szkolnych na nierównie korzystniejszych warunkach tak dla zakładu, jak całego kraju, wyraził się, że w wydawnictwie książek szkolnych dzieją się grube nadużycia. Na zapytanie jakieby one były, odpowiedział ks. Słotwiński, że wicekurator prof. Małecki, chowa z wydawnictwa corocznie 12.000 złr. do kieszeni. Książę kurator oburzony tem posądzeniem zawołał: „to oszczerstwo!“ na co ks. Słotwiński odpowiedział, że wie o tem od Himelblaua, który ma na to dowody.

Potwarz ta musiała dostać się także do ministerstwa, faktem bowiem jest, że kontrakt w sprawie wydawnictw szkolnych zawarto już tylko na rok jeden z zakładem, zamiast na lat 10.

Ponieważ zarzut ten zrobiono p. Małeckiemu jako urzędnikowi publicznej instytucji stojącej pod kontrolą władz, przeto uprasza ck. prokuratorję o zastąpienie go w oskarżeniu, tembardziej, iż zarzut taki mógły trafić moralnie we wszystkie instytucje. w których rozmaite urzędy piastuje.

Po odczytaniu tego doniesienia przystąpił sędzia p. Howorka do przesłuchania ks. Adama Słotwińskiego z Królestwa polskiego rodem, lat 54. Ks. S. jest wskrzesicielem Zgromadzenia Pijarów w prowincjach dawnej Polski z funduszów jego. W roku zeszłym zrzekł się godności rektora i jest obecnie zwykłym członkiem Zgromadzenia. Ks. S. opowiada, że księgarz Himelblau prosił go o wstawienie się do ks. kuratora o oddanie jemu wydawnictwa książek szkolnych ofiarowując następujące korzyści: *1) Złożyć wymaganą kaucję, 2) Cenę książek szkolnych zniżyć o 49 do 50%, 3) dawać dobry papier i oprawę, 4) corocznie dać dla ubogich dzieci bezpłatnie książek za 25.000 złr. a oprócz tego komitetowi krakowskiemu na ten cel książek za 12.000 złr., 5) Zakładowi wypłacać corocznie 6.000 złr., a Wydziałowi krajowemu drugich 6.000 złr. do funduszu szkolnego.*

Na ofertę pisemną wniesioną do kuratorji Himelblau odpowiedzi nie otrzymał, udał się przeto do ks. S., aż ten znając nieco ks. Lubomirskiego o korzyściach tych dla zakładu i kraju go objaśnił. W pomyślnym wypadku miał ks. Sł. objąć funkcję „dystrybutora“ darowanych książek z ramienia władzy. Warunki powyższe dał Himelblau ks. Słot. na piśmie i ksiądz z tem do Lwowa pojechał i rzecz całą kuratorowi młodemu przedstawił, książę ofertę Himelblaua odczytał a zapytany przez ks. Słotwiń. dlaczego sam zakład nie wydaje książek w własnym zakładzie skoro to taki świetny jest interes, odpowiedział: „E, to za wiele kłopotu“. Ksiądz przedstawił ks. kuratorowi, że 12.000 złr. które obecnie bierze ktoś trzeci (słowa referenta komisji szkolnej w Sejmie Stan. hr. Badeniego), zostałyby własnością zakładu i kraju, powinien zatem położyć kres nadużyciom pod jego firmą się dziejącego.

Na to według opowiadania ks. Słotw. miał się ks. Lubomirski zerwać i wykrzyknąć „to oszczerstwo!“

Jaki związek wykrzyknik „oszczerstwo“ miał z poprzedniemi słowami rozmowy, tego ks. Słotw. wyjaśnić nie może, zaręcza tylko słowem kapłańskiem, że prof. Małeckiego, którego wysoko poważa i szanuje, nie miał na myśli, ani tego nie wypowiedział. Mógł książę wysnuć to może sobie lub fałszywie zrozumieć i odnieść do osoby prof. M. z powodu dalszej rozmowy, w której go do prof. M. odsyłał celem wyłożenia mu propozycji Himelblaua, na co jednak ks. S. się nie zgodził.

P. Izak Mendel Himelblau, księgarz w Krakowie, nie staje sam, ale zastępuje go syn jego Fabian przy pomocy prawnego zastępcy adw. Sołowija, który objął też zastępstwo ks. Słotwińskiego.

Zast. prekuratorji p. dr. Sumper stawia wniosek zawezwania Himelblaua ojca i odroczenie rozprawy. Na przeciwny wniosek dr. Sołowija sędzia rozprawy nie odracza.

P. Himelblau jun. mówi z efektacją, według poprawnego wydania gramatyki Małeckiego. P. H. opowiada rzecz zgodnie z ks. Słotw. i na podstawie informacyj otrzymanych przez ojca, zapewnia prof. Małeckiego, że jeżeli się czuje pokrzywdzonym, niech o dium spada na osobę trzecią a nie na niego, który prof. M. czcić tylko może i poważać.

Postępowanie ojca jego było zupełnie legalne. Przedstawił ofertę kuratorji, przedstawił ją też ministerstwu, które z najwyższem uznaniem o niej się wyraziło, co też wpłynęło na uchylenie kontraktu z Zakładem na dalszych lat 10, już prawie zawartego. Ks. Słotwiński miał instrukcją osobiście przedstawić to samo, co było w ofercie, nic więcej. Ks. Sł. wrócił do Krakowa ale ani o prof Małeckim, ani o wykrzykniku ks. Lubomirskiego „to oszczerstwo“ mowy nie było.

Po krótkiej przerwie przystąpił sędzia do przesłuchania rozstrzygającego spór świadka ks. Andrzeja Lubomirskiego, który trzy godziny musiał spędzić na osobności i dumaniu.

Świadek zostaje mimo przeciwnego wniosku dr. Sołowija zaprzysiężonym i podaje generalia. Lat 26, rodem z Krakowa, żonaty, ojciec 2 dzieci.

Świadek opowiada o rozmowie jaką miał z ks. Słotw., „którego, ponieważ mieszkanie było w nieporządku, przyjął w salonie“. Ks. Słotw. powiedział mu, że „przy wyawnictwie książek dzieją się nadużycia i powołał się na rozprawy sejmowe. Na pytanie, jakie to nadużycia, odpowiedział, że prof. Małecki bierze z tego wydawnictwa 12.000 zł. i że Himmelblau ma dowody na to. Mówiliśmy przytem o ofercie p. H. bardzo korzystnej i zażądałem, aby ofertę i dowody oskarzenia mi przysłał. Byłem tą rozmową tak oszołomiony, że gdy ks. Słotw. zażądał odemnie sekretu, odpowiedziałem, że o ten trudno, będę się jednk starał tego nie rozgłaszać. Po odejściu jednak ks. Słotw. zauważyłem, że nie mogę tego głosić przed osobą najbardziej interesowaną, tj. prof. Małeckim i powiedziałem mu o wszystkiem“.

Na pytanie dr. Sołowija przyznaje świadek, że odniósł z tej rozmowy wrażenie, że ks. Słotw. nie miał intencji osobistego obrażania prof. M., że była mowa o sprawozdaniu sejmowem i o owej trzeciej osobie korzyści z wydawnictwa ciągnącej i że z rozmowy tej odniósł wrażenie, że tą osobą był prof. Małecki, na pytanie zaś zast. prok. p. Sumpera, iż dowiedział się, że starostwo krakowskie wydało o ofercie Himmelblaua opinję niekorzystną.

Wreszcie głos zabrał i prof. Małecki, który opowiedział całą sprawę po raz czwarty, znaną już z pisemnego doniesienia.

Na tem sędzia postępowanie dowodowe zamknął i odroczył rozprawę do dzisiaj na godzinę 4. po południu. Nastąpią wywody stron i zapadnie wyrok.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 20. listopada. Komisja wojskowa uchwaliła dziś §§. 24. i 25. o jednoroczniakach bez zmiany i jednogłośnie, tudzież większością głosów wiadomą rezolucję dep. Mattausza (patrz depesze wczorajsze, dotyczącą egzaminów oficerskich.)

Cesarz powrócił dziś z rana z Monachjum z pogrzebu ks. Maksymiljana.

Komisja budżetowa uchwaliła na ostatniem swem posiedzeniu przedłożenie o ulgach należytościowych przy konwersji pożyczek; dalej część preliminarza na r. 1889 odnoszącą się do soli, a wreszcie rezolucję dep. Rosera, tyczącą się ostatecznego załatwienia sprawy o sól bydlęcą i rezolucję dep. Hompescha, co do wyrobu mielonej skoncentrowanej soli nawozowej w Kałuszu.

W ciągu rozpraw oświadczył reprezentant rządu, Ott, iż rząd rozpoczął z rządem węgierskim rokowania w kwestji soli bydlęcej. Rząd węgierski odmówił jednak szczegółowych rokowań, powołując się na artykuł 11. ustawy z r. 1868, która w r. 1887 została przedłużoną znowu na lat 10. Nie ma przeto nadziei, aby cena soli bydlęcej została zniżoną, a to ze względów finansowych.

Wiedeń 21. listopada. (Komisja wojskowa). Przed przyjęciem §§ 24 i 25 przez komisję wojskową, o czem już doniosłem, miał Hompesz mowę za przyjęciem tych paragrafów bez zmiany z powodów patrjotycznych. Podnosił też Hompesz konieczność znajomości języka niemieckiego dla oficerów w interesie bitności armji. Po przyjęciu §§ 24 i 25 przyjęto § 26 bez debaty. Do § 27 (zobowiązanie jednorocznych ochotników medyków do służenia przy wojsku przez 6 miesięcy) zauważył Popowski, że dobrze by było obowiązek ten zredukować tylko do 3 miesięcy. Welsersheimb jednak domagał się, by i ten paragraf przyjęto bez zmiany, co też komisja uczyniła. Następnie przyjęto §§ 28—38 po nieznacznej debacie bez zmiany.

W komisji budżetowej wniósł Neuwirth, by rząd wziął pod rozwagę, czy nie byłoby rzeczą stosowną zaprowadzenie monety drobniejszej, skasowanie nieodpowiednich teraz czworaków i zaprowadzenie monety niklowej zamiast miedzianej.

Szef sekcyjny Niebauer odpowiedział, że nad tą kwestją zwołano już ankietę ministerjalną.

Przy rubryce „zarząd finansów“ zauważył Neuwirth, że wobec dążności do ograniczenia gry loteryjnej dziwnem się wydaje, że rząd pozwala zalewać Austrję losami serbskimi. Dunajewski odpowiedział, żr stało się to bez jego wiedzy, nie mógł on jednak wystąpić przeciw temu w drodze prawa.

Minister handlu wystosował rozporządzenie do dyrekcji kolei węgiersko-galicyjskiej, w którem ministerstwo wyraża swą chęć do upaństwowienia tej kolei. Rokowania w tej sprawie wkrótce się rozpoczną.

Giełda wieczorna: kredyty 306·80, węg. renta złota 101·10.

Berlin 21. listopada. Dzienniki liberalne publikują z okoliczności jutrzejszych urodzin cesarzowej Fryderykowej sympatyczne artykuły, prosząc ją, by nie opuszczała Niemiec na zawsze.

Dwie mowy rabina z Opola o cesarzach Wilhelmie i Fryderyku zostały skonfiskowane za obrazę majestatu.

Rząd zażąda na marynarkę o 117 miljonów marek więcej, niż dotychczas.

Zdaje się, że cesarzowa Fryderykowa nie powróci więcej do Niemiec.

Paryż 21. listopada. W pojedynku na szpady między Andrieux i Guyotem pierwszy z nich został lekko raniony.

Były minister finansów Raynal wystosował list do posła Gilly, zawzywając go, by oświadczył, że nie miał na myśli jego, Raynala, gdy wyrzekł, że 14 miljonow rozdzielono jako pieniądze korupcyjne. Raynal żąda satysfakcji z orężem, jeżeli Gilly nie złoży wymaganego oświadczenia.

Teatr literatura i sztuka.

Z teatru. Sezon operowy rozpocznie się d. 1. grudnia „Afrykanką“. Zaangażowani soliści przybywają w bieżącym tygodniu do Lwowa. Sopran bohaterski pani Callery-Viviani, sopran koloraturowy panna Berghi, mezzo-sopran panna Mira Heller, tenor Santinelli, baryton Wierzbicki, bas Jeromin. Nadto debiutować będą panie Pawlików, Frenkel i Patkiewicz.

Przewodnika gimnastycznego „Sokół“ (organ Towarzystw gimnast.) opuścił prasę nr. 11. z listopada br. Treść: Kurs dla nauczycieli gimnastyki. Kąpiele ciepłe. Ćwiczenia gimnastyczne laską żelazną lub drewnianą (c. d.) Statystyka towarzystw sokolich w r. 1887. Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. Urywki hygieniczne. Kronika.

Przedstawienie amatorskie w „Gwieździe“, dane onegdaj przez członków na cele Towarzystwa wypadło nadspodziewanie dobrze. Odegrano „Twardowskiego na Krzemionkach“ przed szczelnie zapełnioną salą. Postęp amatorów widocznym jest w coraz swo-

Dziesięć lat użycia i tysiączne świadectwa Malagi z chiną i żelazem aptekarza **HENRYKA BLUMENFELDA** we Lwowie. **Środek ten działa istotnie zbawiennie** w braku sił przeciw niedokrewności, nerwowości i t. p. chorobom przemawiają za skutecznością

Dla tego ale właśnie sprawia to mi nadzwyczaj drogie przekonanie, gdy widzę, że moje zapatrywanie podzielane i uznawane jest przez takie mnóstwo wybitnych obywateli miasta Lwowa *i dla tego tak dla dobra samej sprawy, jak i dla wyjaśnienia prawdy*, dziękuję niniejszem wszystkim, którzy na wstępie wspomniany adres raczyli podpisać i proszę Was szanowni panowie, ażebyście raczyli być tłumaczami tych moich uczuć podziękowania.

Także i na przyszłość, ochoczo *ofiaruję skromne moje usługi do walki o wszystkie dobra ludu.*

Przyjmcie w końcu wielce szanowny panie wyrazy mojego szczególniejszego szacunku, z któremi piszę się Wnych Panów zawsze powolnym *Engelbert Pernerstorfer*, poseł do Rady państwa.. We Wiedniu 14. listopada 1888.

Mödling otwarty! Nie małą sensację wywołał wczoraj rano widok na nowo otwartego sklepu z obuwiem Fränkla z Mödling. Spodziewano się powszechnie, iż skład ten tak prędko otworzonym nie zostanie. Fränkel jednak złożył w poniedziałek przez zastępcę swojego adw. dr. Brusta z Mödlingu karę nałożoną 400 gld. i w skutek polecenia namiestnictwa uzyskał pozwolenie ponownego otwarcia sklepu, co też wczoraj rano nastąpiło. Reprezentantem fabryki obuwia jest obecnie jakiś eksaptekarz.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się jutro, tj. w czwartek, o godzinie 6. wieczorem. Na porządku dziennym sprawy niezałatwione na posiedzeniu poprzedniem.

Dom akademicki, o którego projektowanem założeniu przez profesorów tutejszego uniwersytetu donieśliśmy wczoraj, ma powstać ze składek w kole ich zebranych. Obliczono, że w przeciągu lat dziewięciu zbierze się na to kwota, co najmniej 15.000 gld. wynosząca, przyczem wnioskodawcy liczą na poparcie dobroczynnej publiczności.

W „Domie akademickim“ miałyby się pomieścić wszystkie Stowarzyszenia akademickie tak polskie jak i ruskie, obok tych tania kuchnia, sala dla szermierki, pokoje gościnne dla akademików czasowo bawiących we Lwowie, sala gimnastyczna itd. Nie wątpimy, że szlachetnemu zamysłowi grona profesorów przyjdzie w pomoc jaka fundacja dobroczynna, których tyle co roku u nas się pojawia.

Szereg uroczystości Mickiewiczowskich w naszym kraju rozpoczął wieczorek urządzony staraniem uczniów II. (niemieckiego gimnazjum), który odbył się d. 19. bm. w zabudowaniu szkolnem. Po pięknem i treściwem zagajeniu uroczystości przez prof. Wojcika nastąpiły produkcje uczniów. Deklamacje „Pieśń Wajdeloty“, „Spowiedź Robaka“, „Prażnik u Takowi“ Fedkowicza, utwory choralne i solowe, kompozytorów Chopina, Moniuszki i Ogińskiego, starannie wykonane, tworzyły poważny i urozmaicony program.

Towarzystwo politechniczne. Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się dzisiaj 21. bm. o g. 6. wieczorem w sali Fizyki szkoły realnej (II. piętro.) Na porządku dziennym: Wykład prof Frankego „O maszynach do wytwarzania zimna.“ (Dokończenie.) Luźne komunikacje.

Szkoła dla aspirantów oficerskich w pospolitem ruszeniu będzie tego roku znowu we Lwowie z początkiem grudnia otwartą. Za naukę, podręczniki i potrzebne do ćwiczeń z bronią umundurowanie i uzbrojenie nie płacą frekwentanci żadnej należytości. Godziny wykładowe od 6—9 wieczór. Zgłosić się należy do komendy 63. bataljonu obrony krajowej, przy ul. Jabłonowskich. Zwracamy uwagę inteligentnej młodzieży naszej na te kursa i na ważność stanowiska oficerów w pospolitem ruszeniu na wypadek mobilizacji. Na Węgrzech, w Austrji i Czechaah garną się do tego ludzie. U nas, gdyby się okazał brak takich oficerów, zastępy pospolitego ruszenia dostaną się pod komendę osób, nieznająeych nawet języka własnych podkomendnych.

Konkurent z zawodu. Tapicer Jan D. poznał się ze szwaczką, mającą trochę zaoszczędzonych pieniędzy i rozpoczął konkury. Szwaczka zaufała rzemieślnikowi, zwłaszcza, że ogłosił już nawet zapowiedzi, pożyczyła mu 60 gld. na kupno materjału do roboty, zapłaciła za niego do 30 gld. długu, podobno nawet przyodziała go za własne pieniądze. Rzemieślnik wyzyskawszy w ten sposób dobroduszność szwaczki wziął przed tygodniem ślub z inną kobietą. Szwaczka poszukuje swej krzywdy na drodze sądowej. Z aktów sądowych okazuje się, że tenże sam tapicer stawał już cztery razy przed kratkami i zawsze jako oskarżony o tę samą niecną praktykę. Za wyłudzenie od dziewczyny, względem której poważne niby żywił zamiary, kwoty kilku dziesięciu guldenów, skazany był nawet na dwa tygodnie aresztu. Nie zły fach!...

Nieostrożność matki. Jeden z lekarzy tutejszych wydobył wczoraj połowę igły tkwiącej za skórą w główce ośmnastomiesięcznego dziecka. Matka, bawiąc dziecko na ręku, nie zauważyła widocznie, iż miała w kaftaniku igłę wpiętą; igła ta weszła grubszym końcem, wraz z nitką, w główkę dziecięcia do połowy. Dziecko krzyczało z bolu przez cały dzień; dopiero ojciec gładząc dziecię po główce, ułamał przypadkowo drugi koniec igły i w ten sposób dowiedziano się, że zdradliwa igła była przyczyną cierpień dziecka.

Wypadek. Kolonista z pod Jaworowa Gottlieb Kretz, wjeżdżając z furą naładowaną gontami w dość ciasną sień domu l. 8, przy ulicy Szpitalnej, uległ smutnemu wypadkowi, przez własną nieostrożność. Wóz przygniótł go do muru, przyczem najbardziej ucierpiała głowa kolonisty. Wezwany lekarz wątpi o życiu nieszczęśliwego.

Oszustwo. W Mikołajowie mieszkał przez długi czas niejaki M., który się zajmował fabrykacją baj i koców. Ponieważ interes szedł niezgorzej, M. dorobił się majątku i następnie zamarzył o przeniesieniu się do większego miasta, gdzieby mógł żyć przyjemniej i handlować na większą skalę. Wyprowadził się zatem do Lwowa i wziął się do hurtownego handlu mąką. Że zaś z handlem tym nie był wcale obeznany, przyjął buchaltera, niejakiego Feliksa K., któremu powierzył kierownictwo przedsiębiorstwa — i załatwianie wszelkich czynności, a więc kupno i sprzedaż towaru. Buchalter od samego początku przygotowywał „szwindel“ — chociaż bowiem za sprzedany towar brał gotówkę (opuszczając przytem pewien procent od cen praktykowanych) to pryncypałowi dawał fikcyjne weksle, które z początkiem regularnie i we właściwym terminie płacił. Gdy jednakże takich zobowiązań, za które przed tem pobrał pieniądze, zebrała się spora ilość — bo 3400 gld., buchalter czmychnął zeszłego tygodnia i to wówczas, gdy pryncypał bawił w sprawach rodzinnych w Stryjskiem. Dotychczas na ślad jego natrafić nie można.

Zapalczywość. Wczoraj wieczór na ulicy Sykstuskiej przyszło do sprzeczki między Józefem Jeziorskim, a Naftalim Masło, który w trakcie kłótni porwał kamień brukowy i ugodził nim Jezierskiego w piersi, tak silnie, że ten ostatni padł bez przytomności na ziemię. Jezierskiemu udzielono pomocy. Masło poszło do kozy.

Na kradzieży zegarka przytrzymano wczoraj Dmytra Gembusia i to w chwili, gdy wyciągnął go z kieszeni Wolfowi Koliszerowi i z łupem chciał się ulotnić.

Zawzięte kumoszki. Dwie służące, Julia Lipińska i Magda Szyszko wszczęły z sobą na schodach domu l. 2. przy ulicy Zyblikiewicza kłótnię, która wnet przeszła w żarliwą bójkę. Szyszko pobiwszy sromotnie przeciwniczkę ugodziła ją w głowę dzbankiem pełnym wody i zadała tym sposobem głęboką ranę, że okazała się potrzeba udzielenia zakrwawionej pomocy lekarskiej. Powodem zapasów był jak zwykle „narzeczony“, o którego obie dziewczęta spór wiodły.

Za pozostawienie koni bez dozoru na ulicach miasta i prędką jazdę przytrzymała wczoraj policja aż 18-tu woźniców. Nic dziwnego, że przejechania ludzi nie schodzą z porządku dziennego. Było ich również i wczoraj kilka na bruku lwowskim, na szczęście jednak należały one do lżejszych.

Udane kalectwo. Policja przytrzymała wczoraj niejaką Ryfkę Salzer, która chodząc o kuli, dla wzbudzenia większej litości u przechodniów, okazywała dwoje prawie nagich niemowląt, które trzymała w objęciu. Żebraczkę ową zauważano już kilkakrotnie w różnych punktach miasta, lecz wówczas chodziła o własnych nogach. Pociągnięta do odpowiedzialności za natrętną żebraninę tłumaczyła się, iż inaczej zarobić nie może dla swoich dzieci. Okazało się jednakże, że Salzer jest najzupełniej zdrową a kalectwo tylko udaje, i że nie jest matką niemowląt, które poprostu od innej kobiety na dzień wypożyczała, płacąc jej za to 20 centów dziennie Musi więc ta żebranina intratnym być dla oszustki procederem! Oddano ją do aresztu.

† Walery Rzewuski, właściciel najdawniejszego w Krakowie zakładu fotograficznego, długoletni i wielce zasłużony członek Rady miejskiej, inicjator bardzo licznych pożytecznych i doniosłych dla miasta spraw, jak zasypanie koryta starej Wisły, budowa rzezalni, projekt budowy nowego gmachu teatralnego itd., zmarł d. 17. bm. po długiej chorobie, licząc 51 lat życia. *Nowa Reforma* pisze z tego powodu: „W ostatnich dwóch dziesiątkach lat historji rozwoju naszego miasta Walery Rzewuski mieć będzie jednę z najpiękniejszych kart. Gorliwy a bezinteresowny pomocnik i osobisty przyjaciel śp. Dietla i Zyblikiewicza, głównie za ich prezydentury działał dla miasta wiele, zawsze z chlubą i pożytkiem. Niezależność sądu, niezwykła energja i pewien szlachetny upór, w wykonaniu raz powziętych postanowień, zawsze dobro miasta i ogółu obywateli mających na względzie, cechowały postępowanie zmarłego w bardzo wielu sprawach miejskich, rozgrywających się tak w samej Radzie, jak i jej komisjach i sekcjach, oraz po za nią, w komitetach, do których śp. Rzewuski jako ozdoba i człowiek czynu, a nie frazesów, zazwyczaj bywał zapraszanym.

Pod pierwszem wrażeniem prawdziwego żalu z powodu tej straty, niepodobna nam wymienić wszystkich zasług i prac zmarłego, dla dobra rodzinnego miasta położonych. Znane są one powszechnie nietylko Krakowianom, lecz całej Polsce. Rzewuski był inicjatorem uczczenia w Krakowie Kraszewskiego uroczystym jubileuszem, na który przybyli do nas rodacy ze wszystkich dzielnic ojczyzny. On kierował oddaniem ostatnich hołdów po zgonie śp. Kraszewskiego i przyjaciela swojego Zyblikiewicza. Na jego wniosek obchodziliśmy pamiątkę oswobodzenia Wiednia przez hufce Sobieskiego, słowem w każdej ogólniejszego znaczenia sprawie, nietylko Kraków, lecz i Polskę całą obchodzącej, był on, jeżeli nie inicjatorem, to niezawodnie najczynniejszym z wykonawców poważnych myśli czy zamiarów.

Uczczenie pomnikami Zyblikiewicza i Wł. L. Anczyca, oraz ogłoszenie konkursu na napisanie sztuki ludowej dla naszego teatru, któremu do zgonu był życzliwym i wyrozumiałym przyjacielem, to ostatnie jego dzieła przed śmiercią.

Ani pracy, ani kosztów nie szczędził, aby powziętą myśl urzeczywistnić. Nietylko czynem, lecz i słowem starał się zjednywać dla projektów własnych publiczną opinję, a dowodem tego broszury „O potrzebie budowy teatru“, „O pomniku Mickiewicza“ itd.

O zaszczyty i godności nie dbał i nie ubiegał się o nie. Miał niezawodnie pewną miłość własną i rodzaj chełpliwości z dokonanych już prac, o których z przyjemnością z przyjaciółmi rozmawiał, lecz pobudką jego działań w rozlicznych kierunkach było jedynie zawsze bezinteresowne, intuicyjne, tak zwanym zdrowym rozsądkiem odczuwanie potrzeb miasta i obywateli wszystkich sfer zarówno.

Wielką niezawodnie stratą jest zgon Rzewuskiego, w sile wieku, kiedy spodziewać się było można, iż w wielu jeszcze sprawach głos jego i chęć do pracy zaważą wiele na szali spraw miasta. Pokój jego pamięci.

Do Rady miejskiej w miejsce Rzewuskiego wejdzie p. Henryk Schwarz.

Jeszcze o nędzy szkolnej. Przedsiębiorca budowy szkoły na Kleparowie, której losy opisaliśmy w niedzielę, przybył wczoraj do nas i oświadczył, że budynek gospodarczy z krową nauczyciela i drzewem opałowem zamknął ślusarz bez jego wiedzy i klucze od tego lokalu odniósł mu pod jego nieobecność do domu. Nazajutrz zrana przedsiębiorca sam prspieszył z kluczami, aby otworzyć szopę, lecz zastał już odemkniętą z polecenia wójta.

Drugi termin oddania nowego budynku szkolnego do użytku jest naznaczony na dzisiaj.

Zjazd prawników. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu, mającego się zająć urządzeniem w przyszłym roku II. zjazdu prawników i ekonomistów polskich we Lwowie. Po przedstawieniu przez dr. Kabatha płonnych aż do r. 1887 usiłowań w kierunku zwołania zjazdu prawników, a następnie świetnego powodzenia zjazdu w Krakowie, sekretarz komisji przygotowawczej dr. Stebelski zdał sprawę o dotychczasowych czynnościach przygotowawczych. Następnie na wniosek rektora uniwersytetu dr. Piętaka, wybrano komitet ściślejszy celem przeprowadzenia wszystkich kroków do zwołania zjazdu prowadzących.

Do komitetu wesli jako prezes dr. Leonard Piętak, jako wiceprezesowie dr. Alfred br. Kanne, dr. Maurycy Kabath i prezydent Karol Poglies, jako sekretarz dr. Piotr Stebelski, a jako członkowie komitetu dr. Władysław Abraham, dr. Oswald Balcer, dr. Kazimierz Barański-Ostaszewski, dr. Edward Bauch, dr. Antoni Dzięgdzielewicz, dr. Karol Engel, dr. Godzimir Małachowski, Kazimierz Laskowski, dr. Tadeusz Pilat, dr. Fryderyk Ruebenbauer, dr. Gustaw Roszkowski, dr. Karol Stromenger i dr. Ernest Till.

Mianowania. Sąd kraj. wyższy w Krakowie zamianował Edmunda Kankoffera prowadzącym księgi gruntowe w sądzie powiatowym w Bochni; zaś Ferdynanda Boczonia prowadzącym księgi gruntowe w sądzie obwodowym w Jaśle.

Śmierć w wagonie. Podczas jazdy koleją z Podwołoczysk do Lwowa przedwczoraj w nocy zmarł w wagonie nieznajomy podróżny, gdy pociąg dojeżdżał już do Lwowa. Śmierć nastąpiła skutkiem apopleksji. Przy zmar

Choroby ust i zębów

jako to: **ruszanie się zębów, ból zębów, zapalenia, wrzody, krwawiące się dziąsła, nieprzyjemny zapach z ust najpewniej usuwa i leczy prawdziwa c. k. dentysty nadworaego**

Dra POPPA Woda anaterynowa do ust

która równocześnie użyta z

Dr. POPPA Proszkami do zębów albo **Pastą do zębów**

utrzymuje ciągle zdrowe i piękne zęby.

Dra POPPA Plomba do zębów

do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.

Cena: Anaterynowa woda do ust 50 ct., 1 złr. i 1·40 złr. **Anaterynowa pasta do zębów** w puszkach po 1 złr. 22 cnt. **Aromatyczna pasta do zębów** po 35 ct. **Proszek do zębów** w pudełkach 63 ct: **Plomba do zębow** w etui złr. 1.

Naśladowania anaterynowej wody do ust dr. Poppa, które wprawdzie znajdują się w handlu, są według dokonanej analizy preparaty po większej części skombinowane z kwasów, które zęby wcześnie niszczą.

Główny skład: Wiedeń, Bognergasse 2. Otrzymać można we wszystkich aptekach, droguerjach i perfumerjach we Lwowie, i Galicji, trzeba jednak zawsze wyraźnie żądać tylko prawdziwych preparatów dr. Poppa.

Maść Dra Labiche

z Paryża

jedyny skuteczny środek przeciw **hemoroidom.** Używany i ceniony w całym świecie od lat przeszło dwudziestu, usuwa cierpienia hemoroidalne zazwyczaj już po ośmiu dniach.

Cena słoika 1 złr. 30 cent.

Skład główny dla całej Galicji w aptece

Zygmunta Ruckera we Lwowie.

„Weba King".

„Weba King" jest nową tego rodzaju materją, która przewyższa **3 krotną trwałością** zwykłe płótno a przytem jest **o 60 procent tańszą.**

Komu jest znaną nasza **„Weba King"** to najlepiej osądzi o **jej** trwałości, a temu kto **jej** nie zna, to celem wyrobienia samemu sobie sądu o **niej,** większe odcinki przesyłamy; po wypraniu tychże przyjdzie do przekonania, że **„dobry towar sam się chwali".**

Ceny „Weby King":

1 sztuka 78 ctmr. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę . . . . . złr. 7.—

1 sztuka 88 cmt. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką łóżkową bieliznę . . . złr. 8·50

1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6—7 prześcieradeł bez szwu zł. 11·80

Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . . złr. 12·80

1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6—7 bardzo cienkich prześcieradeł . . . . . złr. 13.—

Wyrób nasz „Weby King" nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszych składach. Próbki na żądanie gratis i franko.

M. BAYER i Spółka

skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej.

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.

Tylko co opuściło prasę

nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie.

Kalinka X. Walerjan Sejm czteroletni T. III. 8º str. 115 jako uzupełnienie poprzednio wydanych dwu tomów tegoż dzieła cena złr. 1·20

Akta Grodzkie i Ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanebernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacji śp. Aleksandra hr. Stadnickiego wydane staraniem galicyiskiege Wydziału krajowego. *Tom XII.* 4º str. 551. złr. 8.

Archiwum książąt Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie wydane nakładem właściciela pod kierownictwem Z. L. Radzimińskiego przy *współudziale P. Skobielskiego i B. Gorczaka. Tom I.* 4º str. 204 z trzema tablicami litografowanemi 1366—1506. złr. 5

— z sześcioma tablicami litografowanemi *Tom II.* 1284—1506 4º str. 377 złr. 8.

Hirschberg Aleksander. *Hieronim Łaski* 8º str. 323. złr. 2·80.

Majerski Stanisław. *Stosunki religijne u starożytnych Greków* 8º str. 204. 65 ct.

Życie domowe starożytnych Greków 8º str. 146. 65. ct.

Sas. Dr. A. Italiaua 8º Str. 301. złr. 1·50

Tarnowski St. *Henryk Rzewuski* 8º str. 97. złr. 1·20.

MASZYNY i NARZĘDZIA ROLNICZE

najlepszej konstrukcji sprzedaję najtaniej, oraz przyjmuje wszelką reperację w zakres ten wchodzącą, niemniej także rekonstrukcje młynów parowych gorzelń, browarów i tartaków, uskuteczniając takowe jak najdokładniej, prędko i tanio.

Leon Orlewicz

Lwów, ulica Sapiehy l. 27.

!!! Ważne dla Pań !!!

Na Gwiazdkę PODARKI

Hafty zaczęte i wykończone na kanwie, aksamicie i t. d.

Kosze na kwiaty, na papiery i inne wyroby koszykarskie, rzeźby etc. etc.

Po najtanszych cenach są do nabycia w wyłącznym **Magazynie Rynek 15.** I. piętro.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach

Jan Jarzyna

jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

SKŁAD KAWY ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem 19

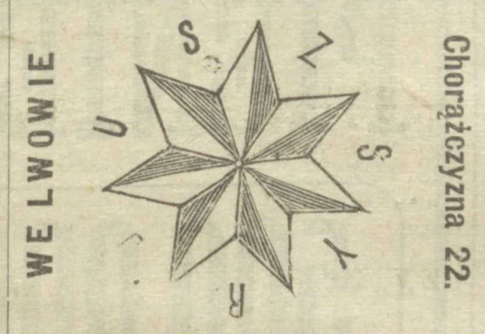

we Lwowie, Chorążczyzna l. 22

otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej **świeży transport najlepszej KAWY** i sprzedaje takową **po cenie hurtownej**

we Lwowie:

1 kilogram złr. 1·80.

na prowincji:

4¾ kl. złr. 9·15 franco.

Odbiorcom nad 50 klgr. opust.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Olejek chino-taninowy

przeciw wypadaniu i na porost włosów. Flakonik 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, Krakowie i w Czerniowcach. 1604b

Kawiarnia w Przemyślu

elegancko urządzona z dwoma karambolowemi bilardami, w śródmieściu z powodu śmierci właściciela **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w kawiarni Selki, przy ulicy Frańciszkańskiej w Przemyślu.

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego" są do nabycia w administracji „Kurjera" następujące **powieści:**

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela" 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego":

Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

Plany miasta Lwowa po 10 centów.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Całkiem świeży transport przeszło **3000 klg. kawy** ślicznie się napalającej i nadzwyczajnej w smaku lepszej jak wszelkie Syrjusze ½ **kilg. po 90 ct.** otrzymał i poleca handel. St. Wojciechowski Chorążczyzna l. 6. 964

Masło, chleb dworski. Największy wybór, najlepszy, najtańszy sprzedaje tylko handel produktów wiejskich **Stanisławy Pesel** Halicka liczba 15. 921

Skład i pracownia futer Michała Beckera przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące Lwów Kopernika 8. 894

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 992

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami najtaniej u Simona Degena l. 17. ul. Jagiellońska. 1102

Poszukuję subjekta do małej cukierni w Trembowli. Marja Tomaszewska. 1135

Nie prać w domu i nie męczyć się. Pralnia maszynami Iwanickiego pierze o wiele piękniej, prędzej i taniej jak w domu. Drobna bielizna po 1 cent. wszelka inna po 2 cent. krochmalenie i farbowanie za 100 sztuk 50 ct. Zarząd ulica Krzywa N. 8. obok banku hipotecznego.

Fabryka kartonaży i litografia tanio do nabycia w Stanisławowie. Bliższe wyjaśnienia dr. E. Z. w Złoczowie. 1147

Egzaminowana ekspedytorka pocztowa poszukuje umieszczenia. Adres: O. K. Kawsko ost. poczt. Stryj. 1152

Młoda osoba, Polka, szlacheckiej rodziny, kształcona, posiadająca wyższą szkołę muzyki, pragnie w domu obywatelskim we Lwowie, tylko za całe utrzymanie, udzielaś lekcji gry fortepianu jednej lub dwom paniekom. Łaskawe oferty pod H. A. C. Czerniowce poste restante. 1083

Młody człowiek kantorzysta obznajomiony także w buchhalterji poszukuje zajęcia ranne. Bliższa wiadomość w administracji „Kurjera". 1139

Rodowita francuska poszukuje lekcji za stancję i wikt. Wiadomość Chorążczyzna 11. w magazynie sukień damy Gizickiej. 1156

Fortepian w dobrym stanie do sprzedania. Plac Strzelecki 5. stróż wskaże. 1157

Asystent farmacji dobrze polecony poszukuje umieszczenia. Łaskawe oferty pod S. W. asystent farmacji Tarnopol ul. Gimnazjalna. 1159

Garnitur mebli do salonu na sprzedaż Grodecka 79c. II. piętro. 1162

Masło doskonałe kuchenne po złr. 4·50, deserowe niesolone po złr. 5·— w paczkach 5-kilow. z opakowaniem i franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe-sioło** pod Stryjem. 341

Osoba w pewnym wieku życzy sobie umieszczenia na wsi lub w mieście do małych dzieci za wikt i stancję; włada po francusku niemiecku l. 1. u p. Zielińskiej. 1160

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Zaraz do wynajęcia dom o 4 pokojach, spiżarni, kuchni, dużym ogrodem. Wiadomość Kościuszki 13. na dole na prawo. 1127

3 pokoje, przedpokój, kuchnia ect. na II. piątrze, **pokój, kuchnia** ect. **pomieszkania kawalerskie, sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera.**

3 pomieszkania o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia.

Dwa pokoje kawalerskie zaraz do najęcia ulica Kościuszki 7. 1131

Sklep, pokój, przedpokój Rynek 41. 1128

Pokój umeblowany, Sokoła 4 do wynajęcia. 1142

2 pokoje z kuchnią ul. Supińskiego l. 4. 1146

Trzy pokoje z przedpokojem i kuchnią elegancko umeblowane do wynajęcia. Bliższa wiadomość plac Halicki l. 12. piętro II. 1155

Sklep (greizlerei), z mieszkaniem, piwnicą, Żółkiewska 53. zaraz do wynajęcia. 1161

Piekarska 6. Do najęcia w parterze, I. piątro, familijne i kawalerskie mieszkania. 1158

Preparaty regeneracyjne

starszego lekarza sztabowego dr. Müllera są od wielu lat używane na wszelkie **choroby nerwowe,** powstałe wskutek **rozstrojenia nerwów** (grzechów młodości) i t. d. i których skutkiem jest **osłabienie siły żywotnej** i inne **stany osłabienia.** Szczególnie jako **środek wzmacniający** osłabienie męsk. wypróbowany. Cena złr. 3·10, pocztą 25 centów więcej za opakowanie.

Jedynie prawdziwe w **St. Georgs Ap.** w Wiedniu V. Wimmergasse 33. Skład we Lwowie: **u apt. Mikolascha.**

bodniejszej grze, a zwłaszcza w spiewie, którego uczy obecnie w „Gwieździe“ młody muzyk p. M. Bojarski. Słabiej nieco reprezentowaną jest płeć piękna, a jeden miluchny głosik p. Prokesch niknie wobec silnych i dobrych głosów męskich. Kuplety okolicznościowe na temat przykrycia Pełtwi, „czarnej giełdy“ i inne, odspiewane przez Heczepeczego, wywoływały huczne i zasłużone oklaski. *(C. Ł.)*

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 19. listopada. Koło polskie roztrząsało wczoraj dalsze działy budżetu. Przy obradach nad wydatkami na zarząd finansów uchwaliło: Poleca się polskim członkom komisji budżetowej zwrócić uwagę rządu na § 28 i inne instrukcje co do *wymiaru należytości prawnych*, jako nie zgodne z pojęciem słuszności i wogóle żądać, aby urzędy podatkowe obowiązane były wymierzać podatek ściśle według ustaw, a karane były nietylko wówczas, gdy wymierzą podatek za nisko, ale także jeżeli wbrew ustawie wymierzą podatek za wysoko. Przy obradach nad wydatkami: na obronę krajową, uchwaliło Koło: Porucza się polskim członkom komisji budżetowej poprzeć myśl zwołania *ankiety w sprawie dostaw* dla armji i landwery.

Ogólny zastój na giełdach w całej Europie, pomimo że wielkie transakcje są w toku, tłómaczą tem, że w handlu zbożowym uwięziono około 300 miljonów, robiąc zakupna w przewidywaniu zwyżki cen, a masa producentów otrzymanych pieniędzy nie wypuszcza. Cukrownicy w Austrji z powodu nowej ustawy również nierównie więcej gotówki potrzebują. Nadto ogólnem jest przekonanie, że lubo z żadnej strony bliska wojna nie grozi, jednak umysły nie przestaną być ciągle straszone, niepokojone, co wywołuje nagłe skoki w kursach, tak że nikt angażować się nie chce.

Budapeszt 20. listopada. Komisja wojskowa uchwaliła wczoraj po dłuższej rozprawie §§. 24. i 25. ustawy o jednorocznych ochotnikach, dotyczące przeważnie kwestji egzaminów. Votum separatum, które zgłosiła opozycja, przyjęto do sprawozdania komisji. Komisja wyraża zresztą przekonanie, że ministerstwo oświaty zarządzi co potrzeba, ażeby złagodzić uciążliwości ewentualnej dwuletniej służby ochotników.

Tczewo 20. listopada. Na cmentarzu w Luban pod Tczewem odsłonięty zostanie jutro pomnik, postawiony na p miątkę pogrzebanych tam w 1866 r. 23 austrjackich żołnierzy. Pomnik postawiony ze składek austrjackich towarzystw weteranów i przy pomocy tutejszych obywateli przedstawia się w formie obeliska z tablicą pamiątkową. Na uroczystość przybędzie deputacja wojskowa.

Belgrad 19. listopada. Dziennik urzędowy *Srpskie Nowine* publikuje zażalenia wyborców przeciw władzom, a obok usprawiedliwienia się naczelników powiatów, przesłane ministrowi. Wypływa z tych usprawiedliwień, że w kołach opozycyjnych panuje terrozym stronniczy *(? Red.)*, który z trudnością tylko można utrzymać w karbach. Osobliwie silnem jest rozdrażnienie w okręgach Cacaku, Pożegi, Iwanicy i Leskowacu.

Londyn 19. listopada. *Ajencja Reutera* donosi z Zanzibaru: Angielski konsul jeneralny wydał proklamację, w której zabrania żyjącym tamże Anglikom zawierać kontrakty z handlarzami niewolników celem odnajmowania niewolników do pracy, a równie też zabrania ona używać niewolników za pośrednictwem ich właścicieli lub w jakikolwiek inny sposób.

Londyn 20. listopada. Cesarzowa Fryderykowa przybyła wczoraj do Windsoru.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Targ zbożowy. *Lwów* 20. listopada. *(Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).* W skutek niezwykle mdłej tendencji na targach zagranicznych, ceny pszenicy uległy dalszej zniżce — żyto i owies utrzymują się w cenie, popyt jednak dotąd nie zdołał się ożywić. Wszystkie inne produkta bez znacznej podaży.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa	gld.	6.50	do	7.30
Żyto gotowe	„	5.40	„	5.70
Jęczmień	„	5.50	„	6.50
Owies obroczny	„	5.65	„	6.05
Rzepak	„	—.—	„	—.—
Groch	„	6.50	„	9.50
Wyka	„	—.—	„	—.—
Bobik	„	—.—	„	—.—
Hreczka	„	—.—	„	—.—
Kukurudza	„	—.—	„	—.—
Chmiel za 56 kilo	„	—.—	„	—.—
Koniczyna czerwona	„	53.—	„	62.—
„ biała	„	—.—	„	—.—
Koniczyna szwedzka	„	—.—	„	—.—
Spirytus za 10.000 litr. proc. loco stacja kolei cont. na termina grudzień i styczeń	„	13.50	„	13.75

Nadesłane.

Podziękowanie.

Najprzewielebniejszemu Duchowieństwu wszystkich trzech obrządków, wszystkim P. Przyjaciołom, Znajomym i Krewnym, którzy oddali ostatnią przysługę śp. ks. Antoniemu Lewandowskiemu a nam dali dowód życzliwości i współczucia w tak ciężkim smutku — najszczególniej zaś W. ks. Szymonowiczowi kanonikowi za zajęcie się podczas słabości, śmierci i całym pogrzebem, składamy najserdeczniejsze podziękowanie — Bóg zapłać.

Anna Lewandowska, matka,
Jan Lewandowski, brat.

Wyszły już z druku nakładem „Drukarni Polskiej“
Kalendarzyk kieszonkowy na rok 1889
cena 15 centów,
Kalendarzyk kantorowy
dla biur i urzędów. oprawny na kartonie, na wzór niemieckich „Frommera“. **Cena 30 cent.**
Składy główne: u pp. Seyfartha i Dydyńskiego, w Drukarni Polskiej ul. Sobieskiego 28.
Hurtownym nabywcom odstępuje się rabat.

Dr. med. J. KUROWIEC
po odbytej praktyce szpitalnej i specjalnych studjach na klinikach we Wiedniu, osiadł w **Kałuszu.**

Powróciłem
Dr. ADOLF LUKAS
plac Bernadyński l. 15. I. piętro.

Przyjechali do Lwowa

dnia 20. listopada 1888.

Hotel ANGIELSKI M. Granatowski z Tustanowiec, A. Zawadzki z Jaworowa, T. Łucki z Mełny, P. Limberger z Berezówki.

Hotel ŻORŻA. Z. Jaroszyński z Błudnik, Wł. Tchórznicki z Pohorylec, A. hr. Dzieduszycki z Brzozowa, dr. J. Brust z Wiednia, K. hr. Dzieduszycka z Gwoździca, A. Jodko z Wołynia, Z. Obertyński z Cieląża, St. Moysa-Rosochacki z Rudnik, J. Obertyński z Udnowa, J. ks. Puzyna i B. Żakiej z Narola, J. hr. Tarnowski z Byszowa.

Hotel WARSZAWSKI. J. Zawadzki i T. Torosiewicz z Podhajec, J. Rutkowski z Oedenburga, E. Kikinger z Podola ros., J. Kraskowski z Radłowa, E. Skliwa ze Stanisławowa, W. Laskowski i T. Popławski z Brzozdowiec, P. Hermarski z Dzikowa.

Hotel KRAKOWSKI. A. Delinberg z Rosji, W. Łaba ze Zborowa, A. Swoboda z Delatyna, A. Czajkowski z Tarnopola, J. Drak z Sambora, H. Weiss z Dembicy.

Hotel LANGA. J. i Is. Jeremias i M. Haase z Poznania, F. Rapaport z Rosji, M. Weingarten z Bełzca.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróżey do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedziel, i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

20. listopada 1888.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	209 —	212 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	208 50	212 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 —	281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 90	104 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	94 25	95 25
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 35	102 35
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	94 75	95 75
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 35	102 35
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	91 25	92 50
Tow kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	96 25	97 27
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	90 —	91 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 50	105 60
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	93 —	94 —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	24 50
„ Stanisławowa	33 —	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 73	5 83
Dukat cesarski	5 75	5 85
Napoleonder	9 65	9 75
Półimperiał	10 —	10 10
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 23	1 25
100 marek niemieckich	59 65	60 65

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 20. listopada 1888	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	301 60	299 —
„ Banku anglo-austrjackiego	113 —	112 75
„ Unionbanku	210 75	209 50
„ kolei Karola Ludwika	212 -	209 25
„ kolei północnej	245 —	245 —
„ kolei południowej (Lombardy)	98 75	94 75
„ kolei państwowej	254 —	251 80
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	210 —	209 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	168 50	169 —
Losy komunalne wiedenskie	143 50	143 —
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	100 75	101 —
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 50	104 50
Losy regulacji Cisy		— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	218 50	217 75
Renta węgierska złota 4 proc.	101 17	100 65
Akcje Bankvereinu	97 50	97 —
Rosyjski rubel papierowy	125 —	123 50
Losy premjowane węgierskie	— —	
Akcje kredytowe	308 20	304 40
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		— —
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1888. (godz. 5. min. 35 pop.)	
Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	